

Deutsche Bank może być niewypłacalny!

3 lipca 2018

Flagowy okręt niemieckich banków Deutsche Bank znalazł się w USA na czarnej liście. Nie przeszedł pozytywnie stres-testów.



Od dziesięciu lat regularnie przeprowadzane są w wielkich bankach tzw. stres-testy. Czyli badanie funkcjonowania w warunkach skrajnych, na co dzień nie występujących, ale prawdopodobnych. Nawet bardzo prawdopodobnych, co udowodnił wielki krach finansowy w roku 2008, po którym właśnie wprowadzono zasadę testowania tych, którzy do takich kryzysów mogą doprowadzić. Kryzysu, który wówczas kosztował głównie amerykańskich podatników 3 biliony dolarów! Podatników, ponieważ to państwo musiało, by uniknąć całkowitej katastrofy, dopłacić i ratować co się da po zrujnowanym mołochu, którym w tym przypadku był bank inwestycyjny Lehman Brothers Holdings Inc.

Stres-testy to rodzaj kontroli, stosowanej do badania stabilności danego systemu lub firmy; poddawane są im przede wszystkim banki. Chodzi głównie o ocenę ich odporności na problemy z wypłacalnością w trudnych warunkach, np. recesji.

Taką kontrolę, albo raczej rodzaj zabezpieczenia, stosuje od dawna amerykański bank centralny Fed (od Federal Reserve System – System Rezerwy Centralnej). W ostatnich latach przeprowadzono w USA analizy stresowe 35 banków emisyjnych. Wszystkie te instytucje finansowe przeszły testy pozytywnie – z jednym wszakże wyjątkiem. Poległ Deutsche Bank, który w USA prowadzi bardzo wiele interesów na poważną skalę.

Kilka dni temu akcje tego banku spadły do najniższego od 35 lat poziomu. Zwolniono z pracy 7 tys. osób oraz część zarządu. Znany analityk Andrew Lim z Societe Generale ostrzegał, że DB obarczony jest wielkim ryzykiem, traci na rynku oraz jest bardzo słabo wyposażony w kapitał własny, czyli innymi słowy operuje głównie wirtualnym pieniądzem. Fed stwierdził w wyniku przeprowadzonych testów, że amerykańska córka niemieckiego banku w przypadku poważnego kryzysu i załamania się koniunktury, będzie w stanie przekazać swoim klientom (firmom i prywatnym osobom) zaledwie 10 procent stanu ich kont. Trzeba tu dodać, że nie wszystkie banki poddają się stres-testom i wiele jest takich, które swoim klientom nawet dziesięciu procent nie mogą gwarantować w przypadku globalnego albo choćby tylko regionalnego kryzysu...

Fed skonstatował ponadto w DB USA istotne braki w opracowywaniu danych, dziwne przewyksłowania między wpływami a stratami oraz niedostateczną kontrolę wewnętrzną firmy. Praktyczną i natychmiastową konsekwencją takiego stanu rzeczy jest obowiązek zatwierdzania (lub nie) przez Fed każdego przelewu dokonywanego przez amerykańską firmę córkę na rzecz firmy matki mieszczącej się we Frankfurcie nad Menem. Jak z tego widać, Ameryka potrafi się zabezpieczać przed działającymi na jej terenie zagranicznymi instytucjami finansowymi i nie dopuszcza do wypompowywania z USA kapitału – coś, co w Polsce niestety jest nagminne, wciąż legalne, i rok w rok przynosi naszemu krajowi miliardowe straty.

W Stanach teoretycznie stres-testom muszą się poddawać tylko amerykańskie firmy, ale Deutsche Bank jest zbyt wielka

instytucją (w ubiegłym roku 133 mld dolarów obrotów w USA), aby mógł bez poważnych konsekwencji odmówić kontroli. Efekt jest taki, że Fed określił DB USA jako „Problembank” i wstawił go na czarną listę. Jeżeli firma nie ma wystarczających rezerw na wypłacanie dywidend i ewentualne odkupienie akcji, wtedy nie ma prawa wyprowadzać kapitału za granicę.

Autorstwo: ls

Na podstawie: Manager-Magazin

Zdjęcie: Tony Webster (Flickr.com, CC BY 2.0)

Źródło: Swiato-Podglad.pl